

PYLON

Ruby 25

Ruby 25 to również konstrukcja nowiutka, pokazana po raz pierwszy na tegorocznym monachijskim high-endzie, gdzie zobaczyłem ją i ja. Od razu umówiłem się na test – ceną pasowała idealnie. W odróżnieniu od *Mission QX-4*, nie jest to, przynajmniej na razie, element dużej serii, lecz jej pierwszy i samotny przedstawiciel, o tyle jednak ważny, że sygnalizujący nowe możliwości i ambicje firmy, które wyznaczają kierunek rozwoju jej oferty.

Już traciliśmy nadzieję, że w Polsce pojawi się poważny producent zespołów głośnikowych, zdolny do długofalowej obecności i powszechnej dostępności, a także do ekspansji eksportowej. Kilka lat temu mogliśmy jeszcze nie być pewni, czy uda się to Pylonowi – ale się udało, jak chyba żadnemu innemu. Nie wyciągałbym z tego żadnych wzniosłych wniosków, bo te mogą być paradoksalne: jeżeli „Polak potrafi”, to dlaczego tylko jeden? Kiedyś byliśmy potęgą... Pokazaliśmy to na defiladzie Tysiąclecia, w centrum Warszawy, w roku 1966, tam były nas tysiące (ludzi i ton sprzętu), a dziesięć lat później mieliśmy największą w Europie komorę bezehową – w centrum Wrześni, na hektarach zajmowanych przez Tonsil. Potem Polska popadła w ruinę (kiedy dokładnie – każdy może sobie dopisać wedle poglądów), defilady zamieniły się w recitale orkiestry wojskowej, grającej muzykę ze ścieżek filmowych, a komora bezehowa... poszła z dymem pięć lat temu; podobno

tak trzeba było „pomóc” w jej rozbiórce. Jednak zgliszcza Tonsilu okazały się glebą dość żyzną dla firm, które kupowały jego prawa, maszyny, zatrudniały dawnych inżynierów, odnawiały dawne kontakty. Generalnie wyodrębniły się dwa nurty – inicjatyw, które chciały przede wszystkim eksploatować tradycję Tonsilu, sentyment starszej generacji klientów do *Altusów*, przekazywany może nawet z pokolenia na pokolenie, wraz z paroma innymi problemami... Stąd nazwa ta wciąż się przewija i z każdą kolejną reinkarnacją Tonsilu wodowane są kolejne *Altusy*, niby lepsze... ale najważniejsze, że wciąż *Altusy*. Mówisz Tonsil – myślisz *Altus*;

We własnym
żywiote

mówisz *Altus* – myślisz Tonsil. Drugi nurt nie ukrywa swoich korzeni, ale się z nimi nie afiszuje; wykorzystuje jakąś część dawnego potencjału produkcyjnego, lecz kreuje nową, własną markę, za pomocą zupełnie nowych konstrukcji, nieodwołujących się do żadnej świetlanej przeszłości – Pylon patrzy w przyszłość. Teraz nikt nie osiągnie takiej monopolistycznej pozycji, jak kiedyś Tonsil, nie zdobędzie nawet jednej dziesiątej takich udziałów na rynku... I całe szczęście, ale dobrze też, że wreszcie jest polska firma grająca w pierwszej lidze.



Pylon rozwinął się, mówiąc w skrócie, ze... stolarni kooperującej niegdyś z Tonsilem, a potem dostarczającej obudowy na zamówienie innych odbiorców, polskich i zagranicznych. Niespełna dziesięć lat temu postanowiono uruchomić projektowanie i produkcję zespołów głośnikowych, oczywiście z wykorzystaniem „własnych” obudów, ale głośników dostarczanych przez inne firmy (rzecz jasna – zagraniczne). Tak działa połowa firm na rynku, jednak ambicje wielu zmierzają do stosowania również własnych głośników, również z powodów prestiżowych; oczywiście przy produkcji na bardzo dużą skalę znaczenie ma przede wszystkim czynnik ekonomiczny.

Tą drogą postanowił pójść również Pylon. Obecnie mniej więcej w połowie konstrukcji stosuje już własne głośniki nisko-średniotonowe.

Ruby 25 to pierwsza konstrukcja z nowym typem głośnika nisko-średniotonowego – z membraną z Endumaxu. Pylon ma ambicję grać w pierwszej lidze, a tam trzeba błyszczeć własną techniką.

To zastrzeżona nazwa, nadana poważnemu materiałowi przez poważnego producenta – firmę Teijin, mającą na swoim koncie również Twaron (w zasadzie tożsamy z Kevlarem, którego handlowa nazwa jest z kolei zastrzeżona przez koncern DuPont). Endumax nie wypadł więc sroce spod ogona, podobnie jak Kevlar i Twaron należy do poliamidów aromatycznych (aramidów), z których można przygotować plecionkę o bardzo dobrych parametrach mechanicznych (przede wszystkim odporny na rozciąganie), a w zastosowaniu głośnikowym zapewnia optymalny stosunek tłumienia i sztywności, przy umiarkowanej masie. Biały kolor plecionki może się kojarzyć z włóknem szklanym, ale większa grubość splotu bardziej przypomina membranę Kevlarową, a nawet z włókna węglowego. Membranę taką połączono z 17-cm, odlewany koszem i jest to z pewnością spore osiągnięcie technologiczne, którego inni polscy producenci kolumn mogą pozazdrościć, a i konkurenci w tym teście też, biorąc pod uwagę właśnie odlewany kosz – wszystkie pozostałe nisko-średniotonowe mają kosze wytłaczane z blachy. Pylon oznaczył ten głośnik jako PSW 17.8 EXS.

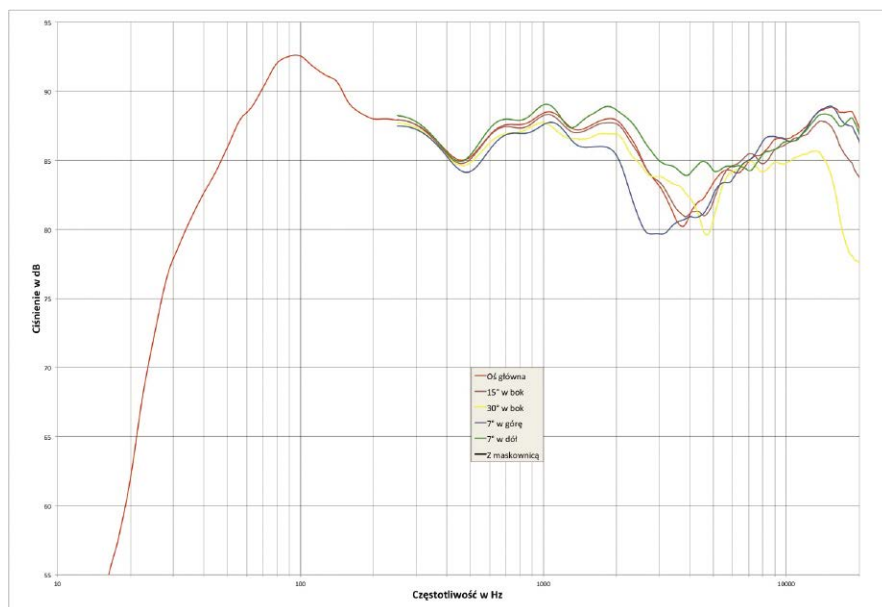


Pylon przygotował własną, dość elegancką oprawę zacisków przyłączeniowych, będącą jednocześnie tabliczką znamionową. Uniknął stosowania standardowych „puszek” z ABS-u.

LABORATORIUM PYLON RUBY 25

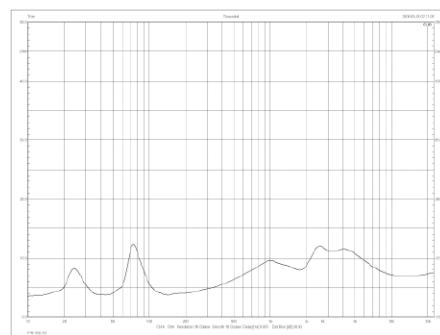
Już szybki rzut oka i porównanie wyników pomiarów z danymi producenta skłaniają, by pochwalić go za względną rzetelność. Pewne nieścisłości są o wiele mniejsze niż u innych producentów. Przynajmniej albo zamierzonym niedopowiedzeniem producent uniknął zakwestionowania podawanego przez siebie pasma przenoszenia (38 Hz – 20 kHz, bez tolerancji decybelowej), bowiem w ścieżce ± 3 dB takiego zakresu nie zmieścimy, ze względu na większą od 6 dB różnicę poziomów między szczytem przy ok. 100 Hz a obniżeniem przy 4 kHz (nawet biorąc pod uwagę najkorzystniejszą pod tym względem charakterystykę – zmierzoną pod kątem -7°). Oś główną ustaliliśmy standardowo, na wysokości 90 cm i nie powinno to budzić w przypadku tej konstrukcji żadnych kontrowersji, bowiem jej wysokotonowy znajduje się na wysokości 95 cm, a więc oś główna naszego pomiaru „wyszła” prostopadle z przedniej ścianki w obszarze pomiędzy nisko-średniotonowym a wysokotonowym – najbardziej „przepisowo”. Na osi głównej osłabienie pogłębia się, a na osi $+7^\circ$ jeszcze rozszerza w kierunku średnich częstotliwości; jest to najprawdopodobniej wywołane przesunięciami fazy zarówno między niskotonowym a nisko-średniotonowym, jak i tym drugim a wysokotonowym, przy dość wysokiej częstotliwości podziału (jak wynika z pomiarów – ok. 4 kHz). Tak zestrojoną konstrukcję aż się prosi o pochylenie do tyłu, aby charakterystyka widziana teraz na osi -7° pojawiła się na osi głównej (a więc docierała do słuchacza z głową na wysokości 90 cm). To każdy użytkownik może przećwiczyć już sam – polecam... Takie różnice są z jednej strony kłopotem, a z drugiej - okazją do poszukania „własnego” brzmienia.

W zakresie niskich tonów charakterystyka jest wyraźnie wyeksponowana w okolicach 100 Hz; bas-refleks dostrojono do ok. 40 Hz, ale sytuację zdeteterminowały parametry samych



rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

głośników. Prawdopodobnie ich częstotliwość rezonansowa f_s , jak i dobroć Q_{ts} , mają dość wysokie wartości (po układzie wierzchołków na charakterystyce impedancji można szacować, że f_s to ok. 45 Hz, a po kształcie charakterystyk – że Q_{ts} to ok. 0,4). Rozciągnięcie nie jest więc tak piękne, jak w QX-4, jednak wciąż przynajmniej dobre, skoro -6 dB (względem poziomu średniego) notujemy przy 38 Hz (co pokrywa się z granicą pasma podawanego przez producenta – ten nie obiecuje więc gruszek na wierzbie). Czułość jest wysoka, wynosi 88 dB, *Ruby 25* razem z *EL-8* (który uzyskał taki sam wynik) są pod tym względem wyraźnie lepsi od konkurentów, również spoza tego testu – taki rezultat zdarza się rzadko wśród kolumn tej wielkości, niemających też nic wspólnego z tubami. Producent podaje podobną wartość (89 dB), jednak lekko się rozminął z prawdą pisząc, że dotyczy ona efektywności, bo ta wymagałaby obniżenia napięcia do 2 V, gdyż *Ruby 25* to konstrukcja o impedancji znamionowej 4 Ω – z zadeklarowaniem czego producent nie ma żadnych problemów.



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Charakterystyka impedancji ma minimum na poziomie ok. 3,5–4 Ω i nietypowe pofalowanie w zakresie 1–4 kHz, wskazujące na zastosowanie rozbudowanych filtrów, ale w sumie jej zmienność jest niewielka i biorąc pod uwagę wysoką czułość, można stwierdzić, że to obciążenie dość łatwe dla „normalnego” wzmacniacza.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Moc znamionowa [W]	100
Wymiary (W x S x G) [cm]	100 x 19 x 27,5
Masa [kg]	18,5



Wylot bas-refleksu ma formę prostokątnego „okna” osłoniętego taką samą siatką jak głośniki. Podejrzenia, że jest to zakończenie jakiejś bardziej skomplikowanej (labiryntowej) obudowy, nie potwierdziły się – chodziło wyłącznie o efekt wizualny.

Głośnik wysokotonowy to 25-mm tekstylna kopułka, przedstawiana przez firmę jako PST-120.6; jednak w opisie innych konstrukcji (np. serii *Sapphire*), w których stosowany jest taki sam wysokotonowy, dodano do tego informację (w nawiasie), że jest to... Seas 27TDC, stosowany przez Pylona dość szeroko, zarówno w tańszych, jak i droższych konstrukcjach. Nad własnym wysokotonowym firma jeszcze pracuje, ale chociaż to głośnik mniejszy, to okazuje się nawet trudniejszy do opanowania

– delikatniejsze części wymagają ostrzejszego reżimu technologicznego, mniejszych tolerancji, większej precyzji i dużego doświadczenia. Skandynawskie firmy trudno w tym przelicytować, tym bardziej, że nie muszą to być głośniki drogie.

Konfiguracja jest dwupółdrożna, a głośnik niskotonowy lekko odsunięty od nisko-średnionowego (o czym zdecydowały podobno nie kwestie akustyczne, ale wizualne).

Ruby 25 wyróżnia się w ofercie Pylona nie tylko specjalnym głośnikiem nisko-średnionowym, ale i nowym wzornictwem. Firmie nie brakuje oryginalnych pomysłów, chociaż większość jest stonowana, trzymając w ryzach zbytnią brawurę, dając pierwszeństwo klasycznej elegancji z subtelnymi dodatkami. *Ruby 25* wprowadza elementy nieznanne z innych modeli – przede wszystkim indywidualne maskownice na poszczególnych przetwornikach, wykonane z metalowej siatki; metalowy grill zasłonił również prostokątny otwór, widoczny na dole frontu (14,5 cm x 3 cm), który może się kojarzyć z zakończeniem linii transmisyjnej (kto jeszcze pamięta

co to jest?), to jednak „tylko” wylot bas-refleksu, z krótkim tunelem ustalającym jego częstotliwość rezonansową (ok. 40 Hz), obudowa jest jednokomorowa. Maskownice nie są przygotowane do zdejmowania przez użytkownika, zresztą nie ma takiej potrzeby, bo nie mają (wartego wzięcia pod uwagę) wpływu na charakterystykę – można więc pochwalić takie rozwiązanie również jako korzystne akustycznie.

Obudowa jest w całości wykonana naturalnym fornirem, i dostępna w wielu wersjach kolorystycznych.

Obudowa to też mocny punkt Pylona, to jedyna konstrukcja w tym teście „nobiletowana” naturalną okleiną; w tych możliwościach widać stolarskie korzenie firmy, i do jakości wykonania nie mieliśmy żadnych zastrzeżeń.

Ruby 25 nie został jednak postawiony na szczycie oferty; droższe są obydwa modele wolnostojących *Diamondów* (25 i 28), a także flagowe *Emeraldy*.

ODSŁUCH

To już (dopiero?) trzeci test Pylonów. Teoretycznie trochę za mało, aby być pewnym firmowego brzmienia, jednak w tym przypadku mam już co najmniej bardzo mocne podejrzenia, „o co chodzi” konstruktorom firmy i za co Pylony, również inne, są tak lubiane i chwalone. Przyłączam się, z pełnym zrozumieniem zarówno do tych, którzy takiego brzmienia szukają, jak i do tych, którzy szukają zgoła innych... Taki „salomonowy wyrok” jest jednak dla firmy, w mojej intencji, korzystny i nobilitujący, bowiem pokazuje ją w blasku jej indywidualizmu, który nie jest niczym chorym, nie zniekształca muzyki, lecz wzmacnia jej emocje, dodaje od siebie trochę... może i podbarwień. Najważniejsze, aby końcowy bilans był korzystny, żeby przygotować lepszy kontakt z muzykami, wprowadzić ich do pokoju lub choćby zbliżyć się do takiej idei... Mniej jest w tym wydaniu zarówno chłodnego, profesjonalnego „monitorowania”, jak też miękkiego kołysania i otulania w ciepły bas.

Nie zgadzam się jednak z firmowymi zapowiedziami: „Kolumny charakteryzują się gładkim, rozdzielczym i kla-

rownym brzmieniem w analogowym klimacie”. Zapomnijcie. Zgadzam się natomiast z tym, co usłyszałem od konstruktora: „Mają wyróżnić się z tłumu, a potem nie męczyć”. Nie wiem, jak długo będzie trwać „potem”, to też kwestia indywidualna, ale w czasie testu mnie nie zmęczyły. Ile trwał test? „Odpowiednio długo”, aby napisać to, co poniżej.

Ruby 25 grają mocno, dobitnie, żywo, z determinacją i wyrazistością w całym pasmie. Nie oznacza to precyzyjnej detaliczności i wyrafinowanej przejrzystości, w zakresie wysokich tonów pojawia się trochę wyostrzeń, przy czym nie są one ewidentnie podkreślone – i to jest zarówno inspirujące, jak i niemęczące, brzmienie nie zostało rozjaśnione, a jednocześnie nie zostało uspokojone ostrożnością, delikatnością i elegancją góry pasma, co można przypisać QX-4. Przy tym, co bardzo zręczne, wysokie tony nie wychodzą z mocnego „górnego środka”; tenże jest trochę cofnięty, co można stwierdzić najlepiej na wokalach, mocniejszych dolnymi rejestrami, ustawionych nawet niżej niż w „spokojniejszych” QX-4, a nawet we wszystkich kolumnach tego testu. Średnica jest bliska, żywa,

względem „wzorca” może nadmiernie zaangażowana, ale nigdy nie dzwoni i nie jest hałaśliwa; kto lubi „obecność”, będzie ją miał, i to jak na dłoni.

Ruby 25 robią wrażenie witalnością muzyki, a więc udaje im się coś, co nie zawsze potrafią nawet znacznie droższe, „wyrównane” kolumny.

Tak po nitce do kłębka, którym znowu jest bas. Byłby taki bas może i kłopotliwy, gdyby nie opisana już aktywność średnicy; nie schodzi tak nisko, nie masuje i nie pulsuje tak przyjemnie, jak z QX-4. W zamian zapewnia niepowtarzalną w tym teście dynamikę i wybrzmienie swojego wyższego podzakresu. Uderzenia są twarde, konkretne, ale nie są suche – bogate w harmoniczne, czasami zbyt dominujące w całym obrazie, gdy w samym nagraniu nie ma np. mocnego wokalu, mają jednak w sobie duży ładunek „pozytywnych emocji”.

Niskie tony w wykonaniu Ruby 25 nakręcają każde nagranie, które ma w sobie choćby załazek rytmu opartego na basie.

Wyciągają bas ze strefy „efektów dodatkowych” i przenoszą go do zasadniczego nurtu, którym płynie muzyka, a ona dzięki niemu płynie wartko, jak wezbrana rzeka, z lokalnymi zawirowaniami, ale szybko do przodu i w kierunku słuchacza.



Metalowy grill na całym froncie wysokotonowego wygląda oryginalnie, nawet osłonięcie samej tekstylnej kopułki nie byłoby konieczne w punktu widzenia jej bezpieczeństwa, jednak wymagała tego estetyczna konsekwencja projektu. Na szczęście tego typu osłony nie mają istotnego wpływu na falę dźwiękową.



Nisko-średniotonowe pochodzą z „własnej” produkcji Pylona; w dodatku typ zastosowany w Ruby 25 ma membranę nowego typu – z plecionki Endumax. To materiał o bardzo wysokiej wytrzymałości mechanicznej, więc po co tutaj grill? Do ochrony jest jeszcze delikatniejsza nakładka przeciwpylowa i gumowe zawieszenie...

PYLON RUBY 25

CENA

5000 zł

www.pylonaudio.pl

DYSTRYBUTOR

Pylon

WYKONANIE

Konwencjonalna forma obudowy i układ głośnikowy, ale duża dawka oryginalności w detalach. „Firmowe” membrany z Endumaxu, maskownice w formie indywidualnych siatek. Naturalny fornir w wielu wariantach kolorystycznych.

LABORATORIUM

Charakterystyka pofalowana, z wyeksponowanymi okolicami 100 Hz i osłabieniem na przejściu środek-góra, zależnym od osi pomiaru. Wysoka czułość 88 dB, impedancja 4 Ω

BRZMIENIE

Ofensywny, trochę „estradowy” bas, podkreślający sekcję rytmiczną; bliski, skoncentrowany środek; wyrazisty detal. Żywe, spontaniczne, ale zrzęcznie unikają agresywności. Absorbujące i niemęczące.